Cena egz. 40 Mk. Nr. 40. Kraków, dnia 1. października 1922. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na IV. kwartał 500 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danji na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 200 M. w tekście 300 M.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Wybory obecne mają zadecydować o przyszłości Polski.

Wśród ognia i pożogi wstała zmartwych nasza Ojczyzna — musi też wśród ustawicznych walk i przeciwieństw utrwalać swój byt, torować sobie drogę ku lepszej przyszłości. Z kielnią w jednej, a z mieczem w drugiej dłoni, opędzając się od czyhających na naszą zgubę wrogów, wznosimy gmach swej państwowości.

Raz w raz zwracamy oczy to ku wschodnim, to znowu ku zachodnim granicom, patrzymy, czy tam owa **„ryża bestja“** bolszewicka nie wysuwa przeciw nam swych szponów, jadem śmierci i moralnej zgnilizny zatrutych, lub, czy nigdy i niczem nie nasycony gad pruski nie knuje jakiej zdrady.

Kłopotu wiele sprawia nam również **żyd**, wieczny tułacz — któregośmy, niegdyś wszędzie popychanego gościnnie na swej ziemi przyjęli, a on w nagrodę za to, **nas, gospodarzy Polski, pragnie zamienić w niewolników swoich**, wyprzeć z miast, zażydzić szkoły i urzędy, wydrzeć handel, wziąć w swe ręce nad nami władzę i wywłaszczyć z ziemi.

Najbardziej jednak krwawi się serce Polski na widok tylu jej synów wyrodnych, którzy zapominając o wzniosłych hasłach miłości Ojczyzny, nie bacząc na całe potoki i morza łez i krwi, wylanej przez przeszłe i dzisiejsze pokolenia w obronie jej wolności, jakoteż wiary katolickiej, łączą się z najzacieklejszymi jej wrogami i razem z nimi wydzierają z serc ludu poszanowanie religji świętej, Kościoła Chrystusowego i wszelkich ustaw boskich i ludzkich.

Wrogów zatem mamy aż nadto: Obok prusaków — bolszewicy, obok zaś żydów — prowodyrzy socjalizmu i robiący majątki na polityce ludowej piastowcy, Putki i inne Witosy. Z nieprzyjaciółmi zewnętrznymi łatwo sobie daje radę nasz dzielny żołnierz polski, który na Niemcach zdobył Śląsk i Warszawę obronił przed bolszewikami. — Gorzej natomiast ma się rzecz z walką przeciw szkodnikom wewnątrz kraju, którzy swoją działalnością wpychają Polskę w coraz większą przepaść nędzy, czego przedewszystkiem dowodzi szalony spadek wartości marki, anarchja, czyli bezrząd, zastój w przemyśle, brak szkół i nauczycieli, wzrost bandytyzmu i prawdziwa bolszewicka drożyzna.

Jedyną radą na to wszystko jest, aby lud polski, katolicki powstał jako jeden mąż i zabrał się do czynu, nie pozwalając wodzić się dłużej za nos różnym naganiaczom z partyj żydowsko-ludowcowych. Do tego jednak potrzeba **obywatelskiego uświadomienia**, że Polska nie kończy się poza miedzą własnego gospodarstwa, że Ojczyzna, to pojęcie zbiorowe i wtenczas jest w niej dobrze, **gdy wszyscy o niej myślą** i o nią się starają. Starania te zaś mają iść w jednym kierunku, jak radzi nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz, mówiąc: Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy. Ogniskiem tem niech będzie hasło: **Polska wielka, potężna i bogata, Polska katolicko-ludowa!**

Tymczasem jak jest u nas? Jedni mówili, że ludowcy z „Piasta“ Polskę zbawią, a okazało się, na co wszyscy patrzymy, **że ją wtrącili w przepaść**. Inni w socjalistach pokładali nadzieję i oczy im się otwarły dopiero wtenczas, gdy Rosja, gdzie rządzą socjaliści, **stała się wielką pustynią śmierci**. Inni znowu skądinąd szukali ratunku i skutek był taki, że powstało dużo partyj, a ich posłowie zamiast radzić w Sejmie nad uchwalaniem mądrych ustaw, nad zaprowadzeniem ładu, porządku i dobrobytu w państwie, **kłócili się tylko i przeszkadzali sobie wzajemnie**, ku wielkiej uciesze żydów, Niemców i bolszewików. — Wiadomo, że „gdzie kucharzy sześć, tam niema co jeść“. Ameryka większy kraj i więcej ma ludzi, a jednak przy wyborach dzieli się tylko na trzy partje: prawicę, **centrum** i lewicę. Tam mniej walczą, mniej politykują i dlatego mają się dobrze, ich dolar jest najbogatszym pieniądzem na świecie.

Zbliżają się i u nas wybory do nowego Sejmu. W rękach naszych jest przyszłość nasza. „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz“, powiada przysłowie. Możemy sobie wybrać posłów albo takich, jak dzisiejsi, co to we większej części siebie tylko mają na oku, kupują dobra, parcelują między siebie dwory i lasy, — albo takich, co dbać będą o interes całego narodu, ludzi sumiennych, **dobrych katolików i prawdziwych przyjaciół ludu.**

Dziwna rzecz, że chociaż Polska cała prawie jest czysto katolicką, jednak posłów w naszym Sejmie, coby się **szczerze do katolicyzmu** przyznawali jest mały procent. **Bracia Włościanie!** Jesteśmy wszyscy katolikami! Powinno nas być wstyd dawać głos na posła, co zaparł się Boga i wiary świętej — co lży kapłanów i Kościół Chrystusa, a oszukuje lud. Jakże poseł co nie ma w sercu religji, może być uczciwym i jak mu można zaufać?

Polska jest ludową, a lud jest katolicki. Nic nam więc nie przeszkadza, aby „zestrzelić myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“, czyli **utworzyć wielkie stronnictwo pod sztandarem Stronnictwa katolicko-ludowego** i przeciwstawić się wszystkim czynnikom wywrotowym, nasyłanym Polsce przez żydów, Niemców i bolszewików.

Lud w Małopolsce, zwłaszcza zachodniej, już zrozumiał, co znaczą Witos, Stapiński i inni jego polityczni prowodyrzy tego samego pokroju, jednak Kongresówka pod tym względem jeszcze jest obojętną; tam działają jeszcze i cieszą się powodzeniem różne Okonie i t. p. Gdy jednak oświata, którą w Kongresówce Moskale wśród ludu doszczętnie tępili, nieco się podniesie, gdy lud tamtejszy przyuczony milczeć pod knutem nieco się ocknie i swe siły pozna, to i on nie pozwoli się dłużej terroryzować radykalom, bo z ich przekonaniami nie ma nic wspólnego.

Jedynym sztandarem, pod którym zgromadzi się kiedyś cały polski lud, to sztandar z napisem: Katolicka Polska.

Lorens.

Naczelny Sekretarjat

Stronnictwa Katolicko ludowego

Kraków, ul. św. Filipa 17,

udziela wszelkich informacji w sprawach wyborczych członkom S. K. L. i sympatykom „POLSKIEGO CENTRUM“. — Sekretarjat otwarty codziennie od godziny 9—12 i od 3—6 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Telefon Nr. 3Z72.

Kredyt ludowy.

Rzesze drobnych rolników nie mają łatwego, bezpośredniego dostępu do najtańszych źródeł kredytowych w wielkich bankach państwowych, więc szczególniej w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, która drukuje i wypuszcza papierowe pieniądze. Ona jest bowiem — i musi być — tak urządzona, że daje kredyty tylko na weksle, zwyczajnie trzechmiesięczne, ale tylko z podpisami osób i firm dobrze sobie znanych i poleconych i to zawsze za poręczeniem dwóch innych osób i firm, również dobrze znanych i pewnych. Ten zatem kredyt jest dostępny i dogodny dla wielkich przemysłowców, kupców, wielkich rolników i dla banków innych, — ale niedostępny dla małych, nieznanych rolników i niedogodny dla nich już dlatego, że trzechmiesięczny wekslowy kredyt nie pasuje do stosunków gospodarczych drobnego rolnika, jest dla niego za krótki, a także co do formy (wekslowej) nieodpowiedni; ta forma wymyślona została dla kupców i bankierów, bez oglądania się na te warunki, w jakich żyje i gospodaruje mały rolnik.

Udziela też Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (krótko: P. K. K. P.) kredytu jeszcze tylko na zastaw papierów wartościowych, np. zastaw obligacyj państwowej pożyczki. Ale rolnicy drobni nie mają wcale, albo niewiele posiadają takich papierów, a choćby je mieli, to nie daliby sobie łatwo rady z manipulacją i formalnościami, jakie są potrzebne przy korzystaniu z tego kredytu.

W innych wielkich bankach nie udziela się dziś także innego, jak tylko wekslowego kredytu i to za dobrem, często hipotecznem zabezpieczeniem, a przy tem za bardzo wysokim procentem, gdy im doliczy różne prowizje drożyźniane, obrotowe, zabezpieczeniem i t. p. A przy tem banki te nie troszczą się zupełnie o drobne i kłopotliwe interesy z małymi, nieznanymi sobie rolnikami, lekceważą te interesy i od nich całkiem uciekają.

Założony został wprawdzie i niedawno (na wiosnę b. r.) uruchomiony Państwowy Bank Rolny w Warszawie, który właśnie powołany jest do troszczenia się o interesy kredytowe, choć nie wyłącznie na pierwszem miejscu, drobnych gospodarstw rolnych. Atoli jego zadaniem najważniejszem jest zarządzanie temi funduszami, które są przeznaczone na reformę rolną, więc na wykupno ziemi od wielkich właścicieli, na pożyczki dla nabywania ziemi, na ułatwienie im przez kredyt zagospodarowania się i pobudowania. Oprócz tego daje ten Bank kredyty na różne meljoracje i ulepszenia gospodarcze. Ten ostatni kredyt jest bądźto hipoteczny, bądź też wekslowy za dobremi poręczeniami, a także tylko krótkoterminowy, bo zwykle na sześć miesięcy: może być jednak czasem sprolongowany — po upłacie conajmniej połowy — na dalsze trzy lub sześć miesięcy. Kosztuje ten kredyt kilkanaście procent rocznie, oprócz kosztów weksli i innych zachodów. Ale i ten kredyt jest dla poszczególnych drobnych rolników utrudniony, bo Bankowi niełatwo dowiedzieć się o stosunkach gospodarczych i osobistych tak starającego się o kredyt, jak i jego ręczycieli, a również małemu rolnikowi nie łatwo przychodzi i dużo go kosztuje zetknięcie i dobre porozumienie z odległym Bankiem. Zresztą fundusze tego Banku, przeznaczone głównie na inne wielkie cele, ściślej określone, nie starczą na rozdzielanie kredytów pomiędzy rzesze drobnych gospodarstw, których jest w Polsce około 3 miljony. Docisną się i trafią tedy do tego Banku Rolnego niektórzy mniejsi rolnicy i to z pomiędzy nich najznaczniejsi, ale chociażby Bank ten rozdzielił kilka, albo i kilkanaście tysięcy takich pożyczek — poza pożyczkami z funduszów na klęskową pomoc rolną, albo na reformę rolną — to jednak ten bezpośredni kredyt Banku Rolnego nie zaspokaja głodu kredytowego ogółu drobnych gospodarstw. W każdym jednak razie Państwowy Bank Rolny ma i mieć będzie wielkie znaczenie w organizacji rolniczego kredytu ludowego; o nim więc wkrótce, ale kiedyindziej podam Czytelnikom „Ludu Katolickiego“ ciekawe wiadomości.

Ale **właściwą ludową organizacją kredytu ludowego są własne spółdzielcze organizacje kredytowe drobnych rolników**, więc zakładane i prowadzone przez nich i przez ich światłych miejscowych sąsiadów i przyjaciół **Spółki oszczędności i pożyczek**, jakoteż tak zwane **Banki ludowe**, jeżeli są niemi naprawdę nietylko z nazwy, jeżeli więc znajdują się w rękach drobnych rolników i dla nich pracują. **Sam więc lud rolniczy musi i może sobie najlepiej pomagać**, tworząc takie **spółdzielcze** kredytowe i oszczędnościowe Spółki i Banki ludowe i troszcząc się o ich dobrą gospodarkę i o ich rozwój. W Małopolsce powstało przed wojną około 1500 takich prawdziwie ludowych „Spółek oszczędności i pożyczek“ (Raiffeisena), które liczą około 350 tysięcy członków, t. j. prawie tyle gospodarstw należących do tych Spółek, koło nich skupionych i za nie majątkowo odpowiedzialnych. Oprócz tych istnieje w Małopolsce pewna ilość (może setka) takich Towarzystw zaliczkowych, które można uważać za prawdziwe Banki ludowe, bo członkami ich są przeważnie mniejsi rolnicy i rękodzielnicy, którzy także zasiadają w Zarządach i Radach Nadzorczych tych Banków ludowych i korzystają z kredytu w tych Bankach. Inne jednak Towarzystwa zaliczkowe (kredytowe) przeważnie nie mają według swych urządzeń i swojej pracy charakteru ludowego, poszły na różne bankowe i spekulacyjne interesy, a także zżydziały lub wprost żydowski mają charakter i bardzo często po prostu uprawiały i uprawiają lichwę ludową. Trzeba więc jedne od drugich dobrze odróżnić. — Odróżnienie to nastąpiło w ten sposób, że wszystkie Spółki oszczędności i pożyczek (kasy Raiffeisena) złączone są w Krajowym Patronacie rolniczym i w Centralnej Kasie Spółek rolniczych. Ta Centralna Kasa w ostatnich czasach postanowiła też przygarnąć prawdziwe, rzetelne, przesiane należycie przez swoje sito i przez sito osobnego Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie Banki ludowe (pod różnemi jeszcze nazwami istniejące) aby przez nie dotrzeć do tych drobnych gospodarstw rolniczych i do tych warsztatów rękodzielniczych, do których jeszcze organizacja Kas Raiffeisena t. j. Spółek oszczędności i pożyczek dotrzeć nie zdołała. To jest zatem własna, prawdziwa, najdogodniejsza, najtrwalsza, spółdzielcza organizacja Kredytu ludowego z gęstą siecią spółek i towarzystw kredytowych i oszczędnościowych, rozsianych po parafjach i powiatach całego kraju z własną Centralną Kasą i jej Odziałami w Krakowie i we Lwowie, dla skupienia w nich swoich interesów pieniężnych i z własnym Patronatem lub Związkiem, zawiązanym dla czuwania nad gospodarką tych spółek i banków lydowuch, oraz dla ich dalszego kształcenia i popierania. Podobna organizacja, choć z rzadszą dotychczas siecią, wytworzyła się w byłej Kongresówce i skupia się w Warszawskim Oddziale Centralnej Kasy Spółek rolniczych oraz w ściśle z nim współpracującym Warszawskim Związku rewizyjnym spółdzielni rolniczych. Wreszcie wchodzi nasza Centralna Kasa w coraz przyjaźniejszy i bliższy stosunek z śląskiemi kasami Raiffeisena, które mają swój Związek w Cieszynie i drugi Związek z „Bankiem Raiffeisena“ w Katowicach.

Ta ludowa organizacja Kredytowa, zwłaszcza najgęściejsza małopolska, była przed wojną już tak rozwiniętą, że sama sobie co do funduszów wystarczała na podstawie wzajemnej pomocy. W Centralnej Kasie Spółek rolniczych gromadziło się chwilowo tyle zbędnych jednym Spółkom pieniędzy obrotowych, że wystarczały na zasilanie dogodnym i szybkim kredytom innych Spółek, które chwilowo, czasowo, lub w początkowej swej działalności, albo z powodu klęsk elementarnych i innych przesileń gospodarczych odczuwały równocześnie brak gotówki do obrotu z miejscowych źródeł. Często się nawet zdarzało, że nadmiarem swych funduszów zasilała Centralna Kasa inne Spółki rolnicze, oraz niektóre wielkie Banki krajowe, jak szczególniej Bank Krajowy i Bank przemysłowy. Doszły też małopolskie ludowe Spółki oszczędności i pożyczek do posiadania bardzo poważnych własnych kapitałów, bo udziały członków tych Spółek wynosiły już prawie 4 miljony, a fundusze rezerwowe nawet blisko 10 miljonów koron, co według ówczesnej wartości pieniądza znaczyło conajmniej tyleż miljardów dzisiejszych marek polskich. Pokaźnym był także własny kapitał Centralnej Kasy (5 miljonów koron), oprócz miljonowego funduszu rezerwowego. Obce zaś fundusze tych Spółek pochodziły z drobnych przeważnie wkładek oszczędności, odsetek tysięcy ludzi miejscowych, a wynosiły razem przeszło trzysta tysięcy koron, z czego wskutek zastoju gospodarczego nagromadziło się w czasie wojny światowej w Centralnej Kasie do 240 miljonów koron austr. Mniejszemi ale także bardzo poważnemi funduszami rozporządzały ludowe organizacje kredytowe w byłej Kogresówce i na Śląsku cieszyńskim, nie mówiąc o Górnym Śląsku, gdzie panowały szczególniejsze stosunki, — o jakich nieco później opowiem, boć to warto wiedzieć. (C. d. n.)

Dr. Franciszek Stefczyk.

ZAMIĘTAJ SOBIE, ŻE

Miłość Ojczyzny w sercu szlachetnem
ma źródło.
Tam Ojczyzna, gdzie dobrze — to nie
polskie godło.

* * *

Życie doczesne dane jest na to, abyśmy w niem zasłużyli na życie szczęśliwe na wieki.

Czego chce Polskie Centrum?

Doświadczenie czteroletnie wykazało, że Polska jest narażoną na ciągłe przesilenia rządowe z powodu **ostrych zatargów** lewicy z prawicą. — Ani lewica ani prawica **nie były zdolne do utworzenia rządu** silnego i stałego. — Ciągłe przesilenia naraziły naszą Ojczyznę na miljardowe straty i uniemożliwiały stałą pracę nad odbudową Polski.

Polskie Centrum w skład którego wchodzi **Stronnictwo katolicko-ludowe** (S. K. L) i **Narodowe Zjednoczenie Ludowe** (N. Z. L.), jako czynnik umiarkowany w Sejmie i Senacie, **chce stać się w przyszłym Sejmie czynnikiem państwowo-twórczym, uniemożliwiającym ciągłe przesilenia przez łagodzenie namiętności lewicy i prawicy.**

Polskie Centrum chce **oprzeć reformy społeczne na roztropnem umiarkowaniu** między żądaniami lewicy a prawicy, **kierując się przy tem niewzruszonemi zasadami przykazań Bożych i moralności katolickiej.**

Polskie Centrum chce zabezpieczyć Polskę przed bolszewickiemi próbami reform przez rozważne wprowadzenie w życie reformy rolnej, krzewienie samopomocy spółdzielczej, przez ustawową ochronę handlu i przemysłu, przez obronę robotnika przed niewolą wielkiego kapitału.

Polskie Centrum stoi **silnie i zdecydowanie na straży praw Narodu polskiego**, innym narodowościom **zabezpiecza jednak ich naturalne prawa narodowe. Nie pozwoli wszakże na żadne zamachy na zwierzchnictwo Narodu Polskiego** i przeciw takim zamachom, knutym przez jakąkolwiek narodowość, **wystąpi Polskie Centrum stanowczo i bezwzględnie.**

Polskie Centrum **widzi jedynie w oparciu o Religię rzymsko-katolicką prawdziwe źródło i podstawę potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.** I dlatego starać się będzie o **harmonijne współdziałanie Kościoła katolickiego i państwa** w trosce o duchowe i materyalne dobra obywateli.

Dlatego też **wszyscy obywatele i obywatelki polskich wsi i miast**, którym zbrzydły już dotychczasowe walki, którym drogą jest Wiara św. i własna Ojczyzna, **głosować będą w dniu 5 listopada b. r. na listę wyborczą „Polskiego Centrum“ do Sejmu, a w dniu 12 listopada b. r. na listę „Polskiego Centrum“ do Senatu.**

Lista wyborcza Polskiego Centrum oznaczona będzie we wszystkich okręgach wyborczych liczbą

12

Oto nasz twórczy i pozytywny program! Oto przyszłość naszej polityki wewnętrznej! **Dlatego na całą** Polskę zawołajmy potężnym głosem:

Polskie Centrum — niech żyje i zwycięża!

Co się stało z ustawą o Kasach chorych.

Uchwalona z wielkim trudem na sejmowej komisji ochrony pracy dn. 27 kwietnia b. r. sprawa uwolnienia rolników od opłat na Kasy chorych, nie zostanie już w obecnym Sejmie dokończona.

W dniu 19 września b. r. zebrał się znowu nasz Sejm po letnich ferjach na obrady. Przed posiedzeniem poszedłem do P. Marszałka z żądaniem, ażeby sprawę Kas chorych wziął na porządek dzienny Sejmu; poparł mnie w tem także obecny przy tem Prezes Klubu Katol. Ludowego, poseł Matakiewicz. P. Marszałek jednak nie zgodził się na to, dlatego, że sprawa ta napotkałaby na opór socjalistów i zabrałaby dużo czasu. Powiedział nam przytem p. Marszałek, że wprowadzenie kas chorych ogólnie na wsi, zostało przez Ministerstwo Ochrony pracy odroczone do 9 czerwca 1923 r., że zatem nowy Sejm będzie się musiał tą sprawą zająć.

Prawie taką samą uchwalę, powziął także i konwent seniorów (przewodniczących klubów), ażeby spraw spornych nie brać pod obrady Sejmu, który już 26 września się rozjedzie“.

Wskutek oporu socjalistów, którzy rządzą kasami chorych i mają tam tłuste posady i dochody, wskutek niezdecydowania się z początku piastowców i endeków, sprawa ta przeciągała się zbyt długo (8 miesięcy) w Komisji ochrony pracy i wreszcie rzekomo z powodu braku rządu, w czerwcu i lipcu b. r. P. Marszałek nie chciał tej sprawy wziąść pierwej pod obrady Sejmu, zaś postawienie jej na porządek dzienny w dniu 5 sierpnia b. r., kiedy Sejm rozjeżdżał się już na ferje letnie, ośmieliłoby tylko socjalistów do większego oporu.

Wobec takiego przebiegu sprawy uwolnienia rolników od przymusowego opłacania kas chorych, widocznem jest, że sprawa ta

będzie mogła być dopiero w przyszłym Sejmie załatwiona.

Dlatego, ponieważ zaprowadzenie kas chorych w rolnictwie, narazi rolników na wielkie kłopoty i na wielkie opłaty, a w połączeniu z opłatami na ubezpieczenie od wypadków (od maszyn rolniczych) i innemi opłatami, podatkami i t. p. spowoduje niechybną ruinę rolnictwa, wzywam Szanownych Braci Rolników w całej Polsce, ażeby przy obecnych wyborach do Sejmu, tylko na takich kandydatów głosowali, o których będą pewni, że o uwolnienie rolnictwa od kas chorych w przyszłym Sejmie wszystkiemi siłami starać się będą.

Jan Potoczek, poseł do Sejmu.

Na kogo będziemy głosować przy wyborach?

Przy wyborach będziemy głosować wszyscy

na listę wyborczą Stronnictwa Katolicko-ludowego, która nosi nazwę:

Polskie Centrum.

Polskie Centrum jest to **nazwa bloku wyborczego**, jaki zawarło Stronnictwo Katolicko-ludowe z Narodowem Zjednoczeniem ludowem, na czas wyborów do Sejmu i Senatu.

Lista wyborcza „Polskiego Centrum" nosi we wszystkich okręgach wyborczych do Sejmu i do Senatu liczbę

12

Dwunastu było apostołów, którzy świat pogański zmienili na chrześcijański — liczbą **dwanaście** oznaczona jest lista wyborcza Polskiego Centrum (Stronnictwa Katolicko-ludowego) **które w Polsce zaprowadzi ład i porządek.** Przy wyborach do Sejmu i do Senatu oddamy wszyscy białą kartę z liczbą

12.

Sprawy wyborcze.

Reklamacje.

Dnia 29 b. m. upływa termin reklamacji prawa wyborczego. **Jeszcze tylko kilka dni czasu!**

Listy okręgowe.

Składanie list okręgowych **musi** być dokonane **przed dniem 6 października.** Należy jednak wcześniej zgłosić listy kandydatów, aby był czas jeszcze poprawić ewentualne nieformalności.

Zadanie pełnomocnika.

Przy zgłaszaniu list okręgowych **równocześnie powinno się wskazać pełnomocnika tej listy** i jego zastępcę. **Pełnomocnik jest uprawnionym** do porozumiewania się z władzami wyborczemi i składania w imieniu zgłaszających oświadczeń w sprawie zgłoszenia. Pełnomocnik powinien jak **najwcześniej rozglądnąć się za mężami zaufania** — gdyż jednem najważniejszem z jego zadań jest **mianowanie dla każdego obwodu głosowania męża zaufania i jego zastępcę.**

Kto może być mężem zaufania

Mężem zaufania może być wyborca (mężczyzna lub kobieta) z pośród uprawnionych do głosowania w danym obwodzie.

Lista państwowa do Sejmu z ramienia polskiego Centrum.

Centrum Polskie złożyło do rąk generalnego komisarza wyborczego listę państwową do Sejmu, **która otrzymała numer 12.** Na liście tej widnieją: **Skulski, Ponikowski, Dr. Stefczyk**, ks. Bliziński, Maj, Piechota, prof. Zarański, Zagórnowa, Waliszak, Dr. Popławski, Wojdaliński, min. Targowski, ks. Starkiewicz, ks. Staszyński, ks. Gralewski, Kożuchowicz. Trzciński, Dr. Świtała, ks. Madej, Dr. Sokalski. Dr. Matakiewicz, Tyrka. Kardaś i t. d. Lista obejmuje **pełne 100 nazwisk.**

Pan Maciej ma głos.



Moi kochani ludkowie! Co sie też to w Polsce narobiło rozmaitych partyj politycznych!

Są ci tam jakieś jendyki (endeki), socjałisy (socjaliści), wysmoleńcy (Wyzwolenie), Witoświniaki (Witosiaki), klechorykali (klerykali), kapekaleki (K. P. K. = Klub Pracy Konstytucyjnej), stapińszczenięta (Stapińszczycy), żydy-cybuchy, szwoby — aże łeb boli! Ktoby to policzył? Jak tak dalej pójdzie, to w Polsce będziemy mieć 20 miljonów partyryjów. My sie jakosi pogodzić nie umiewa. Jeden na drugiego bij zabij! Każdy mówi, że on tylko dobry, a każdy inny, to cygan lub złodziej.

Chciałem sie zapisać do jakiejś partyje, a żem chłop, to z chłopską partyją trzymam. Że w Piaście raz był ogłoszony sobór ojców piastowców, wzionem urlop z fabryki, gdzie teraz pracuję i pojechołem do Rzeszowa na ten kongres. Mówie Wam, co tam było? O! jej! Jak się ten sobór otworzył, to nie jeden, ale dwóch było Ojców świntych. Jeden, to Wincenty z Wierzchosławic, a drugi to Jan Stapińjszczoch z Klimkówki. Zaczeni godać, że to trzeba zgody, bo „ryjakcja i wstecznictwo" chcą udusić chłopa. Godali o biedzie, o lichwie i innych strasznych djoblach i przezywali co ino wlazło na „klerykałów".

Kumoter! — pytam sie jednego sąsiada — co to jest ta „ryjakcyja"?

A on mi pedzioł: To są takie juchy, co mają „ryje".

„A może mi powiecie, co to jest „wstecznictwo"?

A on mi na to: „Widać, żeś jeszcze głupi! Żeś „Piasta" nie czytoł! „Wstecz" to znaczy nazad, więc „wstecznictwo" to takie nasze wrogi, co na „zadkach" się posmykują. Wiesz teraz ty ośle?"

Chciołem go rypnąć za to gadanie w mazok, ale że to był stary gazda, zatrzymałem rękę. No i słuchałem dalij. A oni przezywali się, kłócili, no te witoświnięta i stapińjszczochy.

Potem przyleciał jakiś chłopoczek, godali, że to Putek, mioł małe wąsiki. Nawymyśloł Witosowi, Stapińskiemu, inny znowu, jakiś Siano-jca powiedzioł, że Stapiński to coś pokręcił z dolarami, a oba nakoniec pedzieli, że się na nich wypucą, wysmolą i pójdą do „Wysmolenia".

Jakem widzioł te przezwiska, to aż mi się na wonity brało.

A niech ich ta! Przecie jo lud polski znom i on nie jest taki zły. Te rozmaite agitatory, co żyją z ludzkiej głupoty i majątki se kupują, tumanią ten lud i godają, że agitatory — to lud.

A niech ich ta pokręci! Już nigdy na taki wiec nie pójde.

A i Wy, sąsiedzi, nie chodźta, chyba że chcecie, aby was zwonitowało. Jeszcze wam co obiecuję wnet napisać.

Trzymojta się kupy.

Wasz

Maciej — dawny znajomy.

Pamiętajcie o funduszu prasowym.

Kwiecień i sierpień, Witos i Stapiński.

Bez rumieńca wstydu, z miedzianem i wytartem czołem ogłosili piastowcy dnia 3 września b. r., że Witos połączył się ze Stapińskim. Tytuł wiadomości, zamieszczonej o tem połączeniu w „Piaście", brzmi: „Kongres Stapińszczyków uchwalił iść do wyborów razem z Piastowcami". Oto kilka zdań z niego wyjętych:

„Już od kilku tygodni chodziły po wsi w Małopolsce słuchy, że Stapiński i jego zwolennicy prą do zjednoczenia się z Piastowcami, że **wśród Piastowców myśl ta spotyka się z największą życzliwością i serdecznością..."**

„Wielka sala „Sokoła" rzeszowskiego była świadkiem wielu dla ruchu ludowego poważnych wydarzeń..."

„Cała sala, z górą 1000 osób, uchwaliła jednomyślnie iść na zjednoczenie ruchu ludowego, iść już do tych wyborów razem z Piastowcami..."

Witos, prezes P. S. L., ten sam Witos, w tym samym Rzeszowie dziewięć lat temu wyrzucił ze swego stronnictwa tego samego Stapińskiego za oszustwa, za sprzedawanie chłopów towarzystwu Kanadian-Pacifik, za niemiłosierne okradanie chłopów, dziś podaje mu rękę do wspólnej pracy nad dobrem ludu?

Bracia Chłopi! Witos przyjmuje do swego stronnictwa Stapińskiego, o którym radykalny chłopski klub Wyzwolenia (z Królestwa) powiedział, że przyjmie do swego grona cały klub Stapińskiego z wyjątkiem samego Stapińskiego!

Chłopi! Polacy! Wasz zdrowy rozum niech wyda sąd na to postępowanie!

Czytajcie, co o Stapińskim mówił w Sejmie, publicznie, przed całą Polską, dnia 7 kwietnia 1922 (tego roku! przed czterema miesiącami!!!) sam Witos:

„Może sobie pan przypomni, p. Stapiński, że tylko **dzięki wpływom konserwatystów** galicyjskich i wpływom pana Bilińskiego **nie dostał się pan do kryminału** za sprawę Banku parcelacyjnego. Może sobie pan przypomni, że w roku 1910 redakcja narodowo-demokratycznej „Ojczyzny" zarzuciła wprost panu Stapińskiemu, że **sprzedaje się żydom, że sprzedaje się rządowi austrjackiemu i Czechom i panu Bilińskiemu,** że **taż redakcja wymieniła nawet kwoty, które wziął p. Stapiński.** Pan Stapiński wniósł **skargę** do sądu, to prawda! ale jak miała być rozprawa, pan Stapiński **cofnął się, zapłacił koszta i uciekł ze sali sądowej".**

I z takim sprzedawczykiem chłopów, omal kryminalistą, łączy swe stronnictwo — Witos!

Dalej mówił Witos w swej mowie sejmowej z 7 kwietnia (tego roku! przed czterema miesiącami!!):

„Niedawne to czasy, kiedy **pan Stapiński** przysięgał wobec tłumów, że całego majątku ma tylko **3 korony.** Ten pan Stapiński ma obowiązek powiedzieć publicznej opinji, jak on zdobył swoje miljony. Pan Stapiński wszystko to robił „z miłości dla chłopa". A jeśli tak, to przypomnę panom, że **istnieją** znowu pomiędzy innemi **zeznania** urzędników, pp. Dobrowolskiego i Zaleskiego, do których pan Stapiński powiedział następujące słowa: **„Pan Bóg stworzył chłopa na to, aby z niego skórę darto".** I teraz, jeśli pan Stapiński ma pieniądze, to pytam się, **czyja skóra** była tam w robocie?" To są słowa samego Witosa!

Z takim zdziercą chłopskiej skóry łączy się Witos!

Dalej mówił 7 kwietnia pan Witos.

„Panu Stapińskiemu przypominam, że on, Stapiński, w obecności redaktora p. Wysłoucha i b. posła Jampolskiego, powiedział do p. Jana Dąbskiego bardzo wyraźnie: **„Pluń pan na ideje, pieniądze to grunt!"**

To są wskazania, któremi pan Stapiński do dzisiejszego dnia się kieruje. Wymienieni świadkowie żyją i w każdej chwili mogą to potwierdzić, bo od nich mam informacje".

Tak mówił o Stapińskim sam Witos, ten sam, który dziś z nim się całuje.

A dalej mówił, że: **„Stapiński broni żydów"**, że mu **„sumienia oddawna brakuje"**, a zakończył tak: **„Pan Stapiński, to obskurna figura, dla której nie żywi się nic, prócz odrazy i wstrętu, pogardy i oburzenia". Tak mówił w kwietniu Witos o Stapińskim, a w sierpniu z nim się pokumał.**

Bracia Chłopi! przypominam Wam to przed wyborami, abyście wiedzieli, na jaką listę wyborczą macie w tych wyborach głosować.

Nie na sprzedawczyków i handlarzy naszych sumień, którzy gotowi dla mandatu sprzedać się nawet djabłu, ale na listę Polskiego Centrum chłopskiego oddamy wszyscy swe głosy. Wierzymy bowiem, że tylko Stronnictwo katolicko-ludowe, które w bloku Polskiego Centrum występuje przy wyborach, że tylko ono prawdziwie i szczerze broni interesów ludowych.

Bol. Staszkiewicz,
chłop z okręgu wybor. Kraków-powiat.

Sprawy polskie i zagranica.

Obrady Sejmu rozpoczęły się we wtorek I trwały tydzień. Najważniejsze sprawy poruszono następujące: Wniosek nagły Rządu w sprawie statutu samorządowego dla województw wschodniej Małopolski odesłano do Komisji konstytucyjnej. Obok wniosku rządowego zgłosił p. Głąbiński drugi wniosek o tej samej sprawie odmienny od rządowego w tem, że w 13 art. pierwszych mówi ogólnie o samorządzie we wszystkich województwach polskich, a w nast. 13 art. specjalnie o lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem. Te ostatnie artykuły różnią się od projektu rządowego w następujących punktach: projekt p. Głąbińskiego nie wspomina nic o wykonaniu ustawy rolnej, nic o amnestji, nic o oddzielnych departamentach w ministerstwie oświaty i wyznań religijnych, a dalej ustala liczbę posłów w reprezentacjach wojewódzkich, w lwowskiej na 100, w tarnopolskiej i stanisławowskiej na 60 z tem jednak, że w każdej z tych reprezentacji ilość posłów Polaków ma wynosić najmniej 50%, czyli, że projekt p. Głąbińskiego ustala z góry liczbę posłów i stosunek posłów Polaków do posłów z mniejszości narodowych.

Projekt p. Głąbińskiego odesłany został do podkomisji z 5 członków, desygnowanych przez najsilniejsze kluby sejmowe i będzie traktowany równocześnie z projektem rządowym.

Minister skarbu p. Jastrzębski złożył sprawozdanie ze stanu finansów. Wedle określenia ministra, budżet na rok 1922 okazał się niercalny. Same wydatki osobowe wynoszą obecnie 287 miljardów, inne wydatki 276 miljardów, budżet preliminowany wynosi 572 miljardy, tak że **budżet na rok 1922 przedstawi się w sumie 1 biljona 155 miljonów marek.** Wysokością tej sumy nie należy się przerażać, gdyż wynosi to zaledwie **2 miljardy franków.**

Z dalszego przemówienia ministra wynikało, że jako główny punkt swego programu uważa **podniesienie podatków.** Do ciekawych momentów expose należy oświadczenie ministra, że oszczędność przez redukcję personalu urzędniczego jest oszczędnością wątpliwej wartości. Drugim środkiem polepszenia ma być wprowadzenie ośmioprocentowej pożyczki, t. zw. „złotej" — opartej na zmianie marki na „złoty polski". Ponieważ jednak pożyczka ta nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, nie piszemy szerzej o jej planie.

Szereg wniosków nagłych odczytał Marszałek Sejmu przed otwarciem obrad. M. in. o dalszej pożyczce na pokrycie niedoboru 370 miljardów Mk. łącznie z kwotą 150 miljardów ustaloną w ustawie z 8 lipca 1921, **o ulgach dla nowo wznoszonych budowli, o dalszej emisji biletów w P. K. K. P. (!),** o zmianie ordynacji wyborczej, gdzie przewidziana jest kara do 200.000 Mk. na członków Komisyj wyborczych w razie nie spełnienia obowiązków, dalej o rozszerzeniu sieci dróg na terenie państwa.

Burzę wywołał wniosek nagły o zmianę ustawy o ochronie lokatorów, przeciw któremu wystąpili socjaliści.

Ulgi dla nowych budowli. Ustawa o ulgach dla nowo wzniesionych budowli powiada, że nowe budowle, ale nie na wsi, tylko **w obrębie miast, zdrojowisk i uzdrowisk,** także częściowo nadbudowy i przebudowy **będą zwolnione na lat 15 od podatków od nieruchomości i podatków budynkowych** na rzecz państwa i samorządu, o ile budowa będzie rozpoczęta **w przeciągu 5 lat** po ogłoszeniu niniejszej ustawy. Ustawa stwierdza ponownie, że budowle te będą **wolne od rekwizycji i nie podlegają pod ustawę o ochronie lokatorów.** — Z dobrodziejstw ustawy korzystać będą także budowle **rozpoczęte po 1 stycznia 1919 r.,** a nie wykończone dotąd, jeżeli w przeciągu lat pięciu przystąpią do wykończenia.

Pos. Matakiewicz referował nowelę do ustawy dyscyplinarnej dla adwokatów i kandydatów adwokackich byłej dzielnicy austrjackiej, oraz ustawę o zmianie niektórych przepisów postępowania dowodowego w sprawach cywilnych w byłym zaborze rosyjskim.

Obie ustawy przyjęto.

Zakończenie obrad i zamknięcie Sejmu ma nastąpić

Za granicą obraduje **w Genewie** w dalszym ciągu Rada Ligi narodów. Sprawę Galicji Wschodniej usunięto z porządku dziennego. W sprawie rozbrojenia powszechnego stwierdzono, że istnieje ścisły związek między wszystkiemi zagadnieniami, których treścią jest rozbrojenie, kryzys gospodarczy i kwestja walutowa. Wszystkie te kwestje mogą więc być tylko łącznie załatwione, czego jednak Rada Ligi obecnie dokonać nie potrafi.

Zawikłania na t. zw. „blizkim Wschodzie" czyli w Małej Azji, są przedmiotem obrad delegatów Anglji, Francji, Włoch, Turcji i Grecji w Paryżu. Mocarstwa godzą się jednomyślnie na statut dla Tracji, **przyznający Turcji suwerenność** przy kontroli ze strony Ligi narodów. W Konstantynopolu będzie przywrócona pełna władza sułtana, a wojska sojusznicze opuszczą miasto. Po obu brzegach Dardaneli i morza Marmara byłyby jednak utrzymane zarządzenia, gwarantujące neutralność cieśnin. Osobne zarządzenia zabezpieczałyby ochronę mniejszości narodowych.

Ameryka zrywa rokowania z sowietami. Rokowania Ameryki z rządem sowietów w sprawie zawarcia umowy handlowej zostały zerwane, ponieważ sowiety sprzeciwiają się wysłaniu do Rosji komisji gospodarczej, która zajęłaby się sprawdzeniem stosunków rosyjskich.

Co pisze lud.

Oświęcim.

Dnia 17 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Kat.-Ludowego. Na zebranie to przybyli z Krakowa p. poseł Dr. Matakiewicz i p. Dr. Stefczyk. W pięknych słowach licznie zebranych włościan z powiatu, powitał ks. kanonik Szaláśny, którzy na przewodniczącego wybrali włościanina Ledwonia. Przewodniczący udzielił głosu p. Matakiewiczowi, który złożył sprawozdanie poselskie. Całego sprawozdania od początku do końca wszyscy obecni wysłuchali z uwagą, które zrobiło wielkie wrażenie na zebranych. Licznemi oklaskami podziękowano p. posłowi za rzeczowe przedstawienie wszystkich spraw dotyczących ludu. Uzasadnieniem stanowiska centrowego S. K. L. w przyszłym sejmie zakończył swe sprawozdanie. Następnie przemówił p. Dr. Stefczyk, który dobitnie wykazał, że inne stronnictwa ludowe co innego myślą i piszą, a co innego czynią, przez co cierpi sprawa ludu i Polski. Wezwał zebranych do organizacji pod sztandarem S. K. L. Przystąpiono też do zorganizowania Zarządu Powiatowego w skład którego weszli p. Kazimierz Kramarczyk z Przecieszyna jako przewodniczący, p. Dr. Ludwik Gąsiorowski z Oświęcimia jako zastępca, p. Kazimierz Bielenin z Brzeszcz jako sekretarz, oraz jako członkowie pp.: Jan Krzemień z Brzezinki, Karol Korzeniowski z Babic, Michał Pomietlarz z Brzeszcz, Wincenty Sporysz z Poremby wielkiej, Wawro Franciszek z Brzeszcz, Jakób Korczyk z Jawiszowic, ks. Józef Grudziński z Włosienicy. Na zakończenie p. Ledwoń w prostych serdecznych słowach podziękował pp. prelegentom za ich przybycie — zamykając posiedzenie słowami, że ci, którzy już raz wybrali ks. posłem (ks. Hanusiak) nie zawiodą się i teraz i staną pod sztandarem „Katolickiej Polski".

Przy interpelacjach p. posła Matakiewicza — proszono go, aby zajął się sprawą odbudowy mostu na Wiśle, łączącego Oświęcim z N. Bieroniem — gdyż jeśli Rząd nie ma szczerych zamiarów — to oni własnemi siłami podejmą się, aby most, mający tak ważne znaczenie ze względu na połączenie Małopolski z Górnym Śląskiem, w najbliższym czasie odbudować. Poseł p. Dr. Matakiewicz przyrzekł poprzeć ich tak słuszne żądania. **Katolicko-Ludowy.**

Trzcinica, pow. Jasło.

Dnia 17 września b. r. odbył się u nas piękny wiec parafjalny, na który przybyli panowie: B. Greiss z Rzochowa i Dr. Sokalski z Warszawy. Po zagajeniu wiecu przez ks. kanonika Józefa Bronisławskiego, wybrano prezydjum wiecu, w skład którego weszli pp.: Jan Skuba wójt jako przewodniczący, Józef Goreczyca zastępca i Józef Wajda kierownik szkoły jako sekretarz.

Sprawy organizacji Stronnictwa, sprawę wyborów, oraz stosunki wewnętrzne Państwa omawiali pp. Greiss i Dr. Sokalski, rezultatem czego było jednomyślne oświadczenie się wszystkich zebranych za P. S. K. L., oraz zgodne zobowiązanie się do solidarnego, ogólnego poparcia dla listy „Polskiego Centrum" przy zbliżających się wyborach.

Uchwalono też szereg rezolucyj tak z uznaniem dla P. S. K. L., jak i dla pracy jego posłów, jak też stanowcze potępienie dla stronnictw lewicowych, za ich dotychczasową brudną geszefciarską politykę, szkodzącą i Państwu i Kościołowi.

Trzcinica, dnia 17 września 1922 r.
Józef Goreczyca. Jan Skuba. Józef Wajda.

Juszczyn, p. Myślenice.

W niedzielę, dnia 17 września b. r. odbyło się zebranie wyborcze w naszej gminie. W zebraniu uczestniczyło około 160 gospodarzy miejscowych, a referował ks. Wątor Józef z Makowa. Przedstawił program S. K. L. oraz potrzebę założenia Koła miejscowego, któreby prądom wyborczym niezdrowym przeciwdziałało. Założono też Koło w skład Wydziału którego obrano p. Biedrawę Stanisława jako przewodniczącego, p. Barzaka Jana jako zastępcę przewodniczącego, p. Łabędzia Wincentego jako sekretarza, oraz członków Wydziału: Sarnę Józefa i Burlegę Wincentego. Na listy członków S. K. L. zapisało się przeszło 100 mieszkańców tutejszej gminy. Solidaryzujemy się z Wami i życzymy „Szczęść Boże".

Łabędź Wincenty, sekretarz.

Kolbuszowa.

Zarząd powiatowy P. S. K. L. w Kolbuszowej, zwołał na dzień 12 września b. r. posiedzenie członków i okręgowy zjazd delegatów gmin. Zebranie to dłuższem przemówieniem zagaił delegat okręgowy p. B. Greiss, poważnie przedstawiając stosunki wewnętrzne państwa naszego, zbliżające się wybory i program Stronnictwa kat.-ludowego. Zebrani z wielkiem przyjęciem i głębokiem zrozumieniem rzeczy wysłuchali referatu, a w ożywionej dyskusji zabierało głos kilku mówców.

Wybrano 2 delegatów do okręgowego komitetu wyborczego, a mężem zaufania na powiat kolbuszowski wybrano gospodarza Józefa Pająka z Ostrów.

Omawiano też sprawy organizacji powiatu i między innemi uchwalono urządzenie wiecu w Kolbuszowej i Sokołowie, na które zebrani zaproszą bardzo licznych zwolenników naszego Stronnictwa z całego powiatu.

Następnie podziękowano p. Greissowi za rzeczowe i poważne referowanie wspomnianych powyżej spraw, p. prezesowi za umiejętne i piękne prowadzenie obrad i na gromkich okrzykach „Niech żyje katolicka Polska" i „Polskie S. K. L.", zakończono obrady! **Sekretarz.**

Krzęcin.

„Kurzy wiec". W niedzielę 3 września b. r. niejaki Tomasz Stokłosa z Ochodzy, Stapińszczyk, chciał u nas w Krzęcinie, na placu gminnym, urządzić wielki wiec przedwyborczy, lecz nie bardzo mu się to udało, bo zamiast wielkiego wiecu, był „kurzy wiec", jak go u nas nazwano. Na wiec ten zebrało się trochę piastowców, niedorostki i dość dużo kobiet z S. K. L. Pierwsze trudności były przy obiorze przewodniczącego, bo nikt nim z gospodarzy być nie chciał. Katolicko-ludowi poddawali im na przewodniczącego żyda Mendla, który z ciekawości tam się znalazł, lecz żyd się wymawiał od tego urzędu. Z trudem zaczął Stokłosa swą mowę, wnet jednak, słysząc jego bredni e, zaczęto wołać: precz z piastowcami, a kiedy dalej bajał koszałki opałki o ochronkach, że niepotrzebne i t. d., wtedy kobiety zaśpiewały pieśń i wiec pomału się rozwiązał bo zostali tylko niedorostki, co na niczem się nie rozumią. Dwóch zajadłych piastowców starych stało zdaleka, a widząc na co się zanosi, dali nura do domu. Widząc tę przewrotną i wstyd katolikom przynoszącą robotę, tak stapińczyków jak piastowców, wyrazili śmy wzgardę takiej robocie i założyliśmy Koło S. K. L. tak mężczyzn jak kobiet w naszej gminie, a ludność miejscowa chętnie się zapisuje do S. K. L. Wybraliśmy Zarząd. Przewodniczącym Franciszka Żelka byłego wójta, sekretarzem Pawła Jachymczaka, a skarbnikiem Wincentego Lelka. Z kobiet: Walerję Żmudę przewodniczącą, Bronisławę Kowalczykową sekretarką, a skarbniczkę jeszcze się wybierze na następnem zebraniu na którem nam wyłoży p. Andrzej Kolasa potrzebę organizacji i program S. K. L.

Uczestnik „wiecu kurzego" a czł. S. K. L.

Pstrągowa, pow. Strzyżów.

Nie zapomnieli przed wyborami o naszej, cichej, nierozagitowanej gminie Pstrągowy dojlidziarze i kartoflarze z pod znaku Piasto-Stapińskiego, bo oto 10 września b. r. przybył do tutejszej gminy p. Szmigiel poseł, w celu urządzenia wiecu przedwyborczego, aby zjednać głosy mas ludowych na rachunek Piast-Stapińskiego.

Byłby zapewne naopowiadał o panach i księżach, pijących krew chłopa, o grożącej pańszczyźnie i t. d., byłby naobiecywał darmo grunta dworskie, jak przed poprzedniemi wyborami i Bóg wie co by naobiecywał, ale Bogu dzięki są u nas jeszcze zdrowo myślący z małymi wyjątkami, nie dający się tumanić „piaskopiastom" i na owym zamierzonym wiecu dali p. Szmiglowi porządną nauczkę, że nie ma po co zaglądać do Pstrągowy, bo oto nasze porządne i uczciwe gospodynie i matki, a nawet niektórzy gospodarze nie dali posłowi przyjść do słowa, przerywając mu pytaniami: „Po coś tu przyszedł? coś zrobił dobrego przez cały czas posłowania? gdzie obietnice dane w 1919 r.?" Po postawieniu mu zarzutów przez ks. proboszcza, skierowanych pod adresem stronnictwa piastowców, np. w Dojlidach, kasach chorych, atakom przeciw duchowieństwu i wielu innych, p. Szmigiel nie mogąc ani przyjść do głosu, ani się usprawiedliwić z postawionych sobie zarzutów, które przyparły go do muru bezczelnie zaprzeczał, ze wstydem opuścił Pstrągowa, do której zapewne na urządzenie ponownego wiecu nie wróci, bo zresztą nie ma po co. Bardzo to pocieszający objaw, że tutejsza gmina, stanowiąca dotychczas niejako fortecę Paskopiastów i Stapińskiego, wskutek energicznej pracy ks. proboszcza, ogólnie szanowanego, zrobiła zwrot na prawo i tak np. największy filar Stapińskiego, Jan Stawarz, oświadczył się za stronnictwem S. K. L. **Uczestnik.**

Lubcza w pilzneńskiem.

W niedzielę 30 lipca b. r. zwołali piastowcy w naszej wsi wiec, w którym wzięło udział aż 11 ludzi. Na wiecu tym prelegent osławiony ze swych występów Wielgus, napadł w swem przemówieniu odrazu na naszego księdza kanonika, który w polityce nie bierze najmniejszego udziału, a następnie na S. K. L., dowodząc zebranym, że stronnictwo to założył biskup szlachcic, a następnie zapomniawszy o tem, co już przedtem powiedział, że stronnictwo to założył żyd. Mowę p. Wielgusa zbili pp. Zaworski i Michalec, a zebrani wysłuchawszy ich mów, uchwalili S. K. L. pełne zaufanie i następnie ku rozczarowaniu p. Wielgusa rozeszli się, a p. Wielgus wśród dźwięków kociej muzyki, jaką urządziła mu młodzież, odjechał. Stanowiska młodzieży nie pochwalamy wcale, ale i piętnować nie możemy, gdyż młodzież organizują przeważnie piastowcy, a postępek młodzieży dowodzi, że i ta ma ich już za dużo i wszelkiemi siłami stara się uwolnić ze sideł piastowskich. **Uczestnicy wiecowi.**

KRONIKA.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 1,463.103, sprzedany w Warszawie.

ZAKAZANE BROSZURY. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie zakazał rozpowszechniania broszury, wydanej w Ameryce północnej w Cleveland Ohio p. t. „Czy karą za grzechy są wieczne męki" oraz broszury p. t. „Dlaczego Bóg zło dopuścił". Nadto sąd okręgowy karny w Rzeszowie zakazał rozszerzania całego szeregu broszur wydanych w Ameryce, jak: „Strach przed burzą", „Krótki rys działalności polsko-narodowej Spójni", „Potrzeba narodowego Kościoła", „Wolna religja — wolny Kościół". Tej ostatniej broszury autorem jest biskup Kościoła narodowego polskiego w Ameryce, Franciszek Hodur.

ZMNIEJSZENIE SIĘ EMIGRACJI DO AMERYKI. Ze sprawozdania, ogłoszonego przez departament pracy w Stanach Zjednoczonych A. P. w sprawie emigracji, wynika, że emigracja do Ameryki w ostatnich miesiącach znacznie się zmniejszyła. Liczba emigrantów z Polski i Besarabji, z których w ostatnich miesiącach przeważnie szedł prąd emigracyjny, nie przekroczyła w miesiącu lipcu b. r. przepisanej normy. I tak, z Polski przybyło do Ameryki w tym miesiącu 1292 emigrantów, podczas gdy przypadająca za ów miesiąc norma na Polskę wynosiła 6229.

DZWONY POLSKIE WRACAJĄ. W Tormowie (gub. tulska) załadowano 7 wagonów dzwonami wywiezionymi podczas wojny z Polski do Rosji. Ponadto w Niżnym Nowogrodzie przystąpiono do ładowania dwóch transportów dzwonów. Oba transporty, zawierające około 1.500 dzwonów, w najbliższej przyszłości będą przysłane do Polski.

ŚWIETNY URODZAJ BURAKÓW W POLSCE. Urodzaj buraków cukrowych przewidywany jest w roku bieżącym w ilości 246.162 wagonów t. j. przeszło dwukrotnie przewyższa produkcję zeszłoroczną. W związku z tem spodziewana produkcja cukru w Polsce obliczona jest do 30.000 wagonów.

1.500 WAGONÓW ODBIERZE POLSKA OD ROSJI. Z ramienia polskiej delegacji reewakuacyjnej, wyjechała z Moskwy na Ukrainę delegacja polska po odbiór wagonów w ilości 1.500. W liczbie tych wagonów znajduje się znaczna ilość węglarek i cystern.

KATASTROFA KOLEJOWA POD PORONINEM. Dyrekcja kolejowa donosi: Dnia 19 września b. r. „zbiegło“ ze stacji Poronina 5 próżnych towarowych wagonów, które zderzyły się w stacji Białym Dunajcu z wjeżdżającym pociągiem Nr. 6113. Czterech podróżnych i trzech pracowników kolejowych lekko potłuczonych, kilka wagonów towarowych i parowóz pociągu Nr. 6113 uszkodzony. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE GAGATKA. Słynny adwokat Gagatek, który podobno kandyduje z listy „Piastowców“ do Sejmu, został aresztowany przez władze śledcze na podstawie listu gończego pod zarzutem oszustwa, dokonanego w Związku inwalidów. Gagatek został jednak wypuszczony na wolność po złożeniu w ciągu kilku godzin 5 miljonów kaucji.

UREODZAJ ZIEMNIAKÓW. „Przegląd wieczorny“ dowiaduje się z ministerstwa rolnictwa w sprawie tegorocznych urodzajów na ziemniaki, co następuje: Zeszłoroczny zbiór ziemniaków dał 1,679.956 wagonów, zaś tegoroczny zbiór przewidywany jest na 2.815.593. Na pytanie, ile ziemniaków rząd zamierza wypuścić za granicę, odpowiedziano, że dotychczas dano pozwolenie na wywóz 20.000 wagonów, że zaś pozwolenie to podwyższone będzie do 50.000 wagonów. Zauważyć należy, że w roku zeszłym wywieziono tylko 4.000 wagonów.

Giełda pieniężna

z dnia 25 września.

Dolary amerykańskie 8300 Mk, dolary kanadyjskie 8000 Mk, funty szterlingi 38.000 Mk, floreny holenderskie 3100 Mk, franki szwajc. 1500 Mk,, franki francuskie 630 Mk, franki belgijskie 600 Mk, liry 340 Mk, leje 33 Mk, korony szwedzkie 2077 Mk, korony duńskie 1637 Mk, korony norw. 1318 Mk, korony czeskie 245 Mk. korony węg. 3 Mk. 50 f.. korony niem.-austr. 10 fen., marki niemieckie 6 Mk.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO.

Od 16 do 22 b. m. spędzono: buhaji 156, wołów 126, krów 452, jałówk 439, cieląt 458, kóz i baranów 158, nierogacizny 1548; razem 3337 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: buhaje od 34.000—35.000 Mk, woły od 41.000—59.000 Mk, krowy od 26.400—65.000 Mk., jałownik od 35.500—64.000 Mk, cielęta od 57.000—100.000 Mk, nierogaciznę od 82.500—142.000 Mk.; bitej wagi: nierogaciznę od 140.000 do 190.000 Mk.

Humor i satyra.

CI SAMI.

— Jaka jest różnica pomiędzy socjalistą a bolszewikiem?

— Ta sama, jaka istnieje pomiędzy żydem a izraelitą.

Do Czytelników „Ludu Katolickiego".

Już prawie wszyscy czytelnicy „Ludu Katolickiego" przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów poczlą że „**Warszawska Spółka Manufakturowa**" **jest najtańszem źródłem zakupu towarów bławatnych**, o czem świadczą także tysiące listów nadsyłanych do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klijentów naszych którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak generałowie, inżynierowie obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsumy, Kółka rolnicze, Duchowieństwo, szpitale i t. p. Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klijentem, o czem świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta, stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie. **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest duży obrót, dobry towar — mały zysk.**

Chcąc dać nadal możność naszym klijentom zamówienia towarów na nadchodzący

Sezon jesienny podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy **po starych jeszcze cenach**, względnie z niewielką zwyżką, jak np. na białe towary.

Dział ubraniowy (męski). **Materjał (czysta wełna)** pełnej szerokości, najnowszy, elegancki w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach: granatowym, czarnym, marengo, bronzowym zielonym i wiśniowym, w drobniutkie kraleczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie **na jesień i zimę**. Cena za 3 metry gat. „A" 12.900 mk. gat. „B" 16.500 mk i najwyższy gat. „C" 23.500 mk (gatunek „C" sprzedawany jest wszędzie po 9.000 mk za metr). Gatunek „D" 27.500 mk za 3 metry (gatunek „D" sprzedawany jest wszędzie po 12.000 mk za metr).

Podszewki i dodatki do ubrań. Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klijentów pełny komplet podszewki pod marynarkę kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni gat. „A" 6.000 mk gat. „B" 7.500 mk i gat. „C" 9.400 mk. — Kupony na spodnie czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po 7.000. 9.600 mk. **oraz** przedwojennej jakości czysto-kamgarnowe po 15.200 i 17.800 mk.

Dodatki do spodni po 1.800 i 2.500 mk.

Polecamy **na czarne lub granatowe ubrania Bostony** po starych cenach.

Boston „A" 4.800 mk za metr. Boston „B" 6.500 mk za metr. Boston „C" 7.800 mk. za metr.
„ „D" 11.000 „ „ „ „ „E" 14.000 „ „ „ (angielski) „ „F" 17,500 „ „ „

Materjał nadający się specjalnie na pokrycie futer, bekiesz, tużurków i t. p. w kolorach: czarnym, marengo lub granatowym gat. „A" 6.850 mk, gat. „B" 9.500 mk gatunek „C" 14.500 mk i gat. „D" 18.000 mk za metr.

Materjał grubszy specjalny na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe „Velour" we wszystkich kolorach, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę gat. „A" 8500 mk, gat. „B" 10500 mk, gat. „C" 12200 mk i gat. „D" 16000 mk za metr.

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po 3600 mk za metr.

Materjały damskie. **Materjał „modern"** (czysto wełniany) nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szerokość 110 cm) po 3800 mk za metr, wyższego **gatunku „szyk" Nr. 100.** przedwojenny materjał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p. po 5800 mk za metr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu pierwszorzędnych fabryk zastępujące w zupełności angielskie materjały podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 2900 mk wyższego gatunku 3200 mk za metr.

NOWOŚĆ SEZONU. NOWOŚĆ SEZONU.

W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materjału zamszu, wobec czego przygotowaliśmy większy zapas takowych. — **Angielski oryginalny** plusz deseniowy i gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, szerokości 130 cm. po 21.500 mk za metr (sprzedawany wszędzie po 30,000 mk). Na płaszcz potrzeba 3 metry.

Zamsze na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich najmodniejszych kolorach gat. „A" 9500 mk gat. „B" 12000 mk i gat. „C" 15200 mk za metr. Na płaszcz potrzeba 2½—3 metrów. — Posiadamy również damskie materjały: **garbardine** zagraniczna we wszystkich kolorach, specjalnie na kostjumy po 6500 mk za metr. (na kostjum potrzeba 3½ metra). **Sztuczki na całe spódniczki gładkie**, w kraleczki lub paski po 4200 mk sztuczki na bluzki po 2500 mk, sztuczki na bluzki z kaukazkiego jedwabiu po 4800 mk.

Dział płócien. **Madepolamy** białe francuskie pełnej szerokości po 1350 i 1500 mk za metr. **Płótno białe na bieliznę**, poszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 24.500, 26.500 i 29.000 mk i kolorowe. — **Płócienka białe** w paski na ubranka dziecinne, bieliznę fartuszki i t. p. po 1100 mk. **Zagraniczne zefiry** na koszule po 1400, 1600, i 1800 mk za metr. **Flanela francuskie** we wszystkich kolorach po 1100 i 1300 mk za metr. **Prześcieradła** białe gotowe (2 metry) szerokości największej ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 4300 i lepszy gatunek po 4800 i 5800 mk. Specjalne czerwone płótna **„Yyk" na wsypy** najlepszego gatunku, gwarant., nie przepuszcza pierza po 1890 i 2000 mk za metr. **Chusteczki do nosa** męskie webowe oryginalne szwajcarskie po 5800 mk za tuzin. damskie białe i kolorowe po 5000 mk za tuzin.

Kołdry, kapy i chustki. **Kołdry** t. z. pluszowe o pokładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste, i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę 17,500 mk. para 34,000 mk. Takie same ciemne bez deseni po 10,000 i 12000 mk za sztukę. **Kapy na łóżka** pikowe śliczne desenie i kolory, cena za sztukę 8000 mk para 15500 mk. **Kołdry watowane** bardzo dobre, pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie po 25.000 i 28,000 mk za sztukę. — **Chustki** 165×165 w najmodniejsze kraty po 3000 mk. Czysto wełniane po 7000 i 10.000 mk. — **Chustki „Polonia"** duże zimowe. puszyste ciepłe, lekkie w śliczne, desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie, sprzedajemy po 15,500 mk za sztukę wyższego gat. 18,000 i 21.000 mk. Chustki szalowe kaszmirowe po 3500 mk we wszystkich kolorach

---

Własny wyrób bielizny. Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektownem wykończeniem, pierwszorzędnym materjałem i fasonem wiedeńskim. — **Koszule zefirowe** męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami. kolorowe, białe, w paseczki po 5500 mk, z zagranicznego zefiru 6500 mk. Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po 8000 i 9000 mk. **Koszule nocne** z dobrego madepolanu po 4300 i 4800 mk. Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po 4200 w gatunku wyższym po 4800 mk. — **Koszule damskie** dzienne i nocne zagraniczne z koronkami i wstawkami po 3800 mk.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 1000 mk. — Zamówienia wysyłamy natychmiast (bez zadatku).
UWAGA! Nasza gwarancja: za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować:

Do „Warszawskiej Spółki Manufakturowej"

Tel. 243-80 i 171-28. Warszawa ul. Jasna 18-20. **Tel. 243-80 i 171-28.**

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łaskawe odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Z powodu braku miejsca podajemy tylko kilka listów naszych klijentów dla scharakteryzowania treści takowych.

1. Uprzejmie dziękuję za przesłany zamówiony przezemnie towar, z którego jestem w zupełności zadowolony, proszę o przysłanie.... *Generał Milewski.* Poznań.

2. Z przesyłki na dz. 14/VI t. j. z płaszczy i materji 3½ metra jestem bardzo zadowolony i poleciłem moim znajomym gorąco, jako solidną i rzetelną firmę. Dzisiaj proszę dla mnie wysłać za zaliczką 3½ metra takiej samej materji. *Józef Karpiszek* w Horodyszczu p. Tysienica.

3. Proszę o przysłanie mi jednego płaszcza nieprzemakalnego w kolorze uśtnie z 23 b. m. z Panem umówionym. *Jung gen. pp.* D-ca 15 D. P. Bydgoszcz st.

4. Czwarty obstalunek mój otrzymałem, za który serdecznie dziękuję, a teraz proszę o wysłanie mi niżej wskazanych rzeczy, a mianowicie . . . *M. Bigos* st. Rejowiec P. K. P.

5. W dowód że jestem zupełnie zadowolony z przesłanego towaru. zamawiam niniejszem . . . *Ksiądz Aleksander Orlecki* Jastrząbka Nowa p. Lisia Góra ad Tarnów

6. Racz Pan wybaczyć, że natychmiast nie podziękowałem za otrzymany towar, ale spóźnienie owe da się wytłumaczyć moim pobytem na wsi. Z towaru jestem naprawdę zadowolony i wielu moich kolegów wyraziło chęć przesłania Sz. Panu zamówienia na podobny towar, co mam nadzieję powinno nastąpić. *Teofil Zurka* Strzemieszyce (Zagl. Dąbr.)

Kooperatywom, Kółkom rolniczym i Stowarzyszeniom specjalne warunki.

Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki" Stow. zarej.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka